Nro. 49.

GAZETA LWOWSKA.



We Wtorek dnia 20. Czerwca 1815.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Dnia 20go zeszłego miesiąca Maia, umarł tu Ur. Jan Ambros Rechtenberg, Doktor praw, C. K. Radca appellacyyny i Kanclerz Lwowskiego Łacińskiego Konsystorza jeneralnego, były Dziekan i Rector Magnificus, w 71wszym roku życia swoiego. Smierć tego zasłużonego Urzędnika wzbudziła żal w tych wszystkich, którzy go znali. Urodził się d. 21. Czerwca 1744go w Hucku w Morawie, skończywszy nauki dostąpił w Uniwersytecie Wiédeńskim r. 1774go godności Doktora praw, i został tegoż roku we Lwowie Professorem prawa kanonicznego i kryminalnego. Katedra prawa kanonicznego otworzyła dlań nayrozleglejsze pole, i można z pewnością wnosić, iż, nie licząc wielkiey liczby prawników, którzy się pod nim uczyli, dwie trzecie części żyiącego w Galicyi Duchowieństwa do liczby słuchaczów iego niegdyś należały. Po utwórzeniu Łacińskiego Konsystorza we Lwowie, został Ambros Kanclerzem onegoż, lecz nie przestał bydź Professorem. Gorliwość iego i pożyteczne prace uznała Władza naywyższa, gdyż ieszcze roku 1788go Szlachcicem, a r 1796go nadliczbowym Radcą Sądu szlacheckiego mianowanym, zaś r. 1806go na stopień Radcy appellacyynego posuniętym został. W tym dopiero roku rezygnował swoią katedrę; dany mu w roku następnym urząd Kommissarza popisowego, nadarzył mu iednakże sposobność przykładania się zawsze ieszcze do rozkrzewienia nauk, luboć ważne i częste zatrudnienia w Sądzie appellacyynym téy wielkiey Prowincyi, naywiększą część czasu i sił iego mu zabierały. Tyle prac i natężeń, szczególniey zaś 32letnia professura i zatrudnienia przywiązuiące go naywięcéy do krzesła, nadwerężyły iuż były dawniey zdrowie iego; przy powiększaiącey się starości, dawały się bardziey czuć wynikaiące z tąd skutki; iednakże cierpienia te nie zdołały zachwiać spokoyney iednakowości umysłu iego, ani też położyć granic gorliwości iego w dopełniu obowiązków Urzędnika. Nakoniec uległ. Przed zgonem widział koło łoża swoiego zgromadzone dzieci swoie, z których pozostało się 6ciu synów (wszyscy służą Kraiowi, ieden na duchownym, a drudzy na cywilnych urzędach) i 3 corek, a tak połączył z pociechą lepszego życia to przekonanie, że w dzieciach swoich takoż i tu żyć, a przez dane im wychowanie i po swoim zgonie światu pożytecznym będzie. Tak skończył swóy zawód, osiągnąwszy celu, iaki mało kto osiągnąć ma szczęście, i zostawił po sobie pamięć życia celuiącego wszystkiemi cnoty prawego Chrześciianina, gorliwego Urzędnika, poczciwego Człowieka i przywiązanego Oyca familii.

Z Wiédnia d. 12. Czerwca. — Dziś wyiechał z tąd JO. Xiążę Metternich, Minister interessów zagranicznych do polnego Dworu J. C. K. Mości. Dnia 8go wyiechał Hrabia Nesselrode, Ces. Rossyyski Minister Stanu prosto, a dnia 10go Xiążę Hardenberg na Berlin do główney kwatery, Xiążę Talleyrand zaś do Gandawy.

Kongres miał d. 9. b. m. ostatnie posiedzenie, a d. 11. ukończył interessa swoie. Wszystkie artykuły datowanego d. 9. b. m. głównego traktatu, podpisane są przez Pełnomocników ośmiu Dworów, które dopełniły traktatu Paryzkiego z dnia 30. Maia r. 1814go, a inne Mocarstwa Europeyskie,

Władcy i Rządy, zaproszone są formalnie do przystąpienia. Ważny ten Akt, stanowiący o losie tylu Kraiów i Ludów, ogłoszonym będzie wraz z należącemi doń szczegółowemi traktatami i innemi rosprawami Kongressu, zaraz po zatwierdzeniu onegoż. (*Z Gazety Wiédeńskiey.*)

Z Pragi d. 7. Czerwca. — Dnia wczorayszego o godz. 7mey zrana, wyiechał z tąd N. Król Saski z całą Familiią swoią na Töplitz do Drezna.

Dnia 5. b. m. przechodziła koło miasta naszego piérwsza dywizya korpusu woyska Rossyyskiego, dowództwa Jenerała piechoty Hrabiego Langeron, a to przez most żyżwowy, postawiony tym końcem na Mołdawie. Reszta dywizyi przeydzie w dniach następnych. Drugi korpus Rossyyski pod sprawą Jen. iazdy Hrabiego Rajewskiego ciągnął drogą przez Melnik idącą, i musiał iuż teraz doyśdź do granicy Bawarskiey.

Z Wenecyi d. 3. Czerwca. — Dnia wczorayszego w południe, ziechał tu N. Król Hiszpański Karol IV. z swoią Małżonką i Xięciem Pokoiu. Wieczorem ziechała tu Xiężna Wallii, Małżonka Xięcia Rejenta Angielskiego.

Włochy.

Papież, powracaiąc z Genui do Rzymu, był d. 23. Maia w Parmie, a d. 29. w Florencyi.

Od polnego Marsz. Porucznika Barona Bianchi, dowodzącego Ces. Austr. woyskiem zwaném Neapolitańskie, nadeszła do Wiédnia urzędowa wiadomość, że twierdza Pescara poddała się d. 28. Maia przez kapitulacyę oblegaiącemu korpusowi Austryackiemu dowództwa Jen. Sennitzer. Wiele zapasów różnego rodzaiu, tudzież 92 dział wpadło w ręce zwycięzców. — W Gaecie wybuchnął bunt wielki; zamordowano tam Majora i kilkunastu Officerów woyska Neapolitańskiego, a przeszło 200 ludzi umknęło z téy twierdzy, od których dowiedzieli się Austryacy, że osada iéy składa się tylko ieszcze z 800 ludzi.

Francya.

Dalszy ciąg (*przerwaney w 47mym Nrze Gazety naszéy*) sprawy, zdaney o stanie Francyi N. Królowi Francuzkiemu na posiedzeniu Rady iego, przez Wice Hrabiego Chateaubriand, pełnomocnego Ministra iego przy Dworze Szwedzkim:

II. Stan rzeczy wzięty zewnętrznie.

„Zewnętrzna polityka Bonapartego też same wystawia sprzeczności w czynach i mowie. Gdy wszystko iest fałszywém w iego potędze i sprzeczném z iego charakterem, wszystko też musi bydź fałszem, co mówi i czyni. Teraz, chce cały świat oszukać, ale w swe własne złapie się sidła. Lepiey odemnie Królu przenikniesz przyczyny działania iego, gdy Ci wystawię ducha teraźnieyszego Rządu przywłaszczyciela i człowieka pod maską zostaiącego. Lecz teraz mam tylko mówić o czynach.“

„Celem Bonapartego iest uspić Mocarstwa oświadczeniami pokoiu, iak staraniem, ułudzić Francuzów słowem wolności. Pokóy ten iest woyną, a ta wolność niewolą. Z iedney strony obiecuie wykonać traktat Paryzki, z drugiey, utrzymuie ducha woyska swoiego obietnicą odzyskania Belgiium, naturalnych granic Renu, i tych pięknych Włoch, dędących przedmiotem szczególnieyszego zamiłowania go synowskiego. Minister spraw zewnętrznych Bonapartego osobliwiey rozumuie w Monitorze. — „Pan iego (mówi ón) chce dotrzymać trak-„tatu Paryzkiego, a sprzymierzone Mocarstwa „odpowiadaią mu na to posyłaniem raz „wraz wóysk swoich ku granicom Francyi. „Jeśli zaś Mocarstwa przeciw iednemu tylko „człowiekowi powstaią, nie potrzeba im „przeto 600,000 żołnierzy przeciw iemu ie-„dnemu; a więc (wnosi ztąd Xiążę Wicen-„cyi) chcą woynę toczyć z Ludem Francuz-„kim.“ — Lecz gdy te Mocarstwa przyymuią traktat Paryzki z Ludwikiem XVIII., a odrzucaią go z Bonapartem, iasna więc rzecz, iż tu ieden człowiek stanowi całą różnicę, i że rzeczywiście są tylko przeciw niemu.“

„Sprzymierzone Mocarstwa nie maią prawa mieszania się do spraw Francyi! Nie zaiste; iakoż same oświadczaią, iż nie chcą przepisywać nam ustaw politycznych. Ale gdy Francuzi, uciśnieni od fakcyi, widzą ziasiaiącego się na ich czele nieprzyiaciela rodu ludzkiego, człowieka, który szedł do wszystkich Narodów Europeyskich z mieczem i ogniem, nie iestże powinnością wszystkich Monarchów uprzątnąć niebezpieczeństwo na nowo im zagrażaiące? Któż może zawierzyć słowu Bonapartego? Kto zaufa iego

przysięgom? Oświadczeniami swoiemi za pokoiem chce tylko czas zyskać, i pułki swe zgromadzić. Czyliż przystoi Francyi i sąsiedzkim Kraiom dopuścić, aby w pośrodku ucywilizowanego świata istniała garstka wiarołomnych Woyskowych, która przewodząc nawet nad woyskiem, rozrządza podług swey woli berłem Ludwika Swiętego, daie ie i odbiera podług widzimi się swoiego? Toż horda Jańczarów może wydrzeć prawego Monarchę z łona Ludów iego! Toż wszystkie Rządy mogą bydź wystawione na niebezpieczeństwo, nie maiąc prawa pohamowania tych gwałtowności! Czyliż może się dziać u Francuzów bez niebepieczeństwa dla całego towarzyskiego porządku, co się dzieie bez żadnéy nieprzyzwoitości dla Europy u Korsarzy Afrykańskich? Czyliż nie należy mieć tyle ostrożności przeciw obyczaiom i Mamelukom nowożytnego Egiptu, ile przeciw zarazie przychodzącey do nas z tego Kraiu? Czyliż Monarchowie Rossyyski, Niemieccy, Angielski, Hiszpański, Portugalski, Sycyliyski, Szwedzki i Duński zezwolą, aby na mocy przykładu odbierali koronę z rąk swoich żołnierzy? Nakoniec, czyliż Narody kochaiące prawa, pokóy i wolność gotowe są oddać całe dobro swoie pod opiekę despotyzmu woyskowego?"

„Gdyby Bonaparte tak tchnął pokoiem, iak Ministrowie iego głoszą, czyliżby dopuszczał się codziennie napaśniczych czynów przeciw obcym Dworom? Usiłował ón, ale nadaremnie, uczynić pułki Szwaycarskie niewiernemi ich Oyczyznie; obiecał połowę żołdu Officerom Belgickim, którzy przestali bydź Poddanymi Francyi; znieważa wspaniałego Monarchę, który, doświadczony przez nieszczęście, przyiął tak szlachetnie swoiego towarzysza nieszczęścia. Pochlebia sobie Bonaparte, że go lubią w Belgiium; myli się, bo go tam nie cierpią. Jego konskrypcye, iego straże honorowe, iego prześladowania Duchownych podały go w obrzydzenie u mieszkańców tych pięknych Prowincyi."

„N. Panie! Czuię mocno, ile to wszystko, com powiedział, serce Twoie rozdziera. Dzielemy teraz Twóy smutek Królewski. Niemasz żadnego z Radców i Ministrów Twoich, którzyby nie dał życia swego dla zapobieżenia napadowi na Francyę. Królu! Jesteś Francuzem, i my Francuzami iesteśmy. Jako czuli na sławę Oyczyzny naszéy, iako pyszniący się chwałą woysk naszych i uwielbiaiący męztwo żołnierzy naszych, chcielibyśmy między ich bataliionami wytoczyć do ostatniey kropli krew naszą, aby ich tylko przywieśdź do powinności, lub dzielić z nimi prawe tryumfy. Z żalem przewiduiemy nieszczęścia nad Kraiem naszym wiszące; nie możemy zataić przed nami, iż niebezpieczeństwo Francyi iest bliskie. Przywraca Bóg plagę, którąś Ty odwrócił, i lękać się potrzeba, aby surowość iego nie przewyższyła wielkości miłosierdzia Twoiego! Ach Królu! na Twóy głos, Obcy szanuiąc Potomka Królów, Dziedzica dobrey wiary Ludwika S. i Ludwika XII., ustąpili z Francyi! Ale ieśli fakcyonści uciskaiący Poddanych Twoich dłużey popanuią, ieśli przytłumieni Poddani Twoi nie uczynią niczego dla pozbycia się ich, nie zdołasz iuż wstrzymać klęsk, iakie za sobą obecność wóysk sprowadzi. Zapewniłeś się przynaymniey Królu przez traktaty, które będą szanowane, o całości ziemi Francuzkiey i że woyna toczona tylko będzie przeciw iednemu człowiekowi. Stanąłeś ieszcze na ratunek Ludu Twoiego, i w przyiaciół wspaniałych zamieniłeś tych, którzyby nieubłaganymi nieprzyiaciołmi okazać się mogli."

Wyrzuty uczynione Rządowi Królewskiemu.

„Pierwszym sposobem użytym przez Bonapartego do założenia nowey potęgi iest, zwodzić Francyę i Europę, a drugim, oczerniać Rząd Królewski. Z pomiędzy wyrzutów uczynionych Ministrom W. K. Mości, iedne opieraią się na czynach oczywiście fałszywych, a większa ich część iest niedorzeczna. Tamte maią pozór prawdy uważaiąc ie poiedyńczo, a nie razem."

„Twierdzi Bonaparte, iż gdy nadzwyczayny maiątek korony Rząd Królewski rozproszył, spodziewa się zastąpić to dobrami we Francyi, które posłużą do uposażenia, kogo będzie potrzeba. Nadzwyczayny i prywatny maiątek korony wynosił około 480 miliionów franków. Z tey summy 154 lub 157 miliionów maiątku nadzwyczaynego, a 108 miliionów prywatnego, posłużyły w ostatnim budgecie na upłacenie długu kraiowego; a te długi czyliż Król zaciągnął?"

„Należących się od obcych Mocarstw 150 miliionów, wchodziły w summę 480 miliionów maiątku nadzwyczaynego. Przybyli Sprzymierzeni do Francyi po skwitowanie ich z tych 150 miliionów; nie skwitował ich Król, ale Bonaparte, który Obcych do Paryża sprowadził. Otoż więc przeszło 400 miliionów maiątku nadzwyczaynego zniknęło, za które Ministeriium W. K. Mości nie może bydź od-

powieżidalném. Pozostałe 100 miliionów ma iątku nadzwyczaynego składa pożyczka Saska wynosząca do 17 miliionów; składały 15 lub 20 miliionów, stanowiące fundusz zwany Napleońskim w Medyolanie na pożyczanie z niego pieniędzy potrzebnym za zastawione rzeczy; kilka miliionów takiegoż funduszu w Neapolu; 110 akcyi na kanałach; kilka miliionów na żupach solnych w krainie Peccais; domy; summy należące się od familii Bonapartego i różnych osób prywatnych; bilety dłużników, a między temi bilet Hieronima Bonapartego na milion, co wszystko pozostało w kassie nadzwyczaynego maiątku. Ministrowie W. K. Mci wzięli tylko z téy kassy 8 miliionów na naprawę pałaców Luwru i Wersalskiego, tudzież na kupienie kilku domów przy rynku karuzelowym, a i z tych 8 miliionów 4ry tylko do dnia 20. Marca r. b. wydano. Ogólny ten obrachunek iest dostatecznym do obalenia potwarzy rzuconey przez Bonapartego."

„Co się tycze sekwestru włożonego na maiątek familii Bonapartego, oprócz przyczyn Stanu, aż nad to dziś widocznych, które znagliły Ministerium Królewskie do prędkiego włożenia tego sekwestru, i ta także była przyczyna, że familiia Bonapartego winna Francyi kilka miliionów. Gdy zaś publiczni dłużnicy nie są w Kraiu obecni, maiątek ich powinien iśdź pod sekwestr."

„Żeby trafiono do namiętności nayniższey klassy ludu, powiedziano, że dyamenty korony są własnością Kraiu. Jeżeli co słusznie należy do Burbonów, iako Dziedziców Kapetów i Walezyuszów, tedy dyamenty za własny ich grosz kupione, i dla tego właśnie nazwane kleynotami korony. Naypięknieyszy z nich Rejent, samém nazwiskiem dowodzi, że iest prywatną własnością. A potém, obowiązkiem iest Króla zabezpieczyć bogactwa mogące wpaśdź w ręce nieprzyiaciela. Zamiast więc poczytania za zbrodnią Ministrom W. K. Mości, że uratowali przed Bonapartem własność Kraiu, należałoby im raczey wyrzucić, iż mu zostawili 30 miliionów gotowizną, a 42 miliiony w papierach. W podobném zdarzeniu wypróżniłby Bonaparte skarb publiczny, a nawetby bank złupił."

(Dalszy Ciąg nastąpi.)

Dnia 27. Maia Hieronim Bonaparte, a w nocy z dnia 28go na 29ty Matka Napoleona i Kardynał Fesch przyiechali do Paryża. Fregata, na którey oni d. 10. Maia z Neapolu wypłynęli, zapędzoną była od wiatru w to samo mieysce, gdzie i Napoleon na ląd wysiadł. W drodzę spotkała była eskadra Angielska tę fregatę, lecz dozwoliła iey spokoynie przepłynąć.

Król Murat miał 26. Maia wylądować z Xięciem Pignatelli w Cannes, i wysłać zaraz gońca do Paryża.

Eskadra, która wypłynęła była z Tulonu do Porto-Ferrajo, przywiozła z tamtąd poiazdy i konie, które Napoleon zostawił był tamże.

Przybył z Wiédnia do Paryża P. Menneville, były Sekretarz Cesarzowey Maryi Ludwiki, i miał długą audyencyę u Napoleona.

Lucyan Bonaparte poiednał się zupełnie z Bratem swoim Napoleonem. Był ón d. 17. Maia na Radzie Stanu w mundurze gwardyi narodowey. Domyślaią się, iż utrzymywał związek z Napoleonem, gdy ten był ieszcze na wyspie Elbie, i że wszelkie związki z Francyą ułatwiał przez Angliię, gdzie wiele ma znaiomości.

Lucyan Bonaparte i Minister spraw wewnętrznych Carnot, otrzymali od Napoleona wielką wstęgę Legii honorowey. Głoszą, że Lucyan ma zostać Prezesem Izby Reprezentantów, a Carnot Wielkorządcą Paryża po Napoleona odieździe do woyska, który nastąpić ma d. 15. Czerwca.

Dnia 28. Maia przyymował Napoleon w sali tronowey z wielką okazałością kilkanaście Deputacyi Kollegiiow obierczych. Ich, po naywiększey części bardzo dobitne przemowy, zapełniaią prawie wszystkie karty wyszłego nazaiutrz Monitora Paryzkiego. — Tegoż dnia po Mszy odprawił Napoleon wielki popis woyska, który trwał aż do w pół do 7méy godziny w wieczór.

Monitor donosi, że zgromadzenie pola Majowego z téy iedynie przyczyny odłożonem zostało, iż niepodobieństwem było ziechać na dzień 26ty Maia do Paryża wszystkim Elektorom i nadesłać wszystkie protokuły głosowania na Konstytucyę. Tymczasem przytowane już wszystkie mieysca na to Zgromadzenie, draperye maiące zdobić trybuny &c. iuż poprzybiiane, i nic więcey nie pozostało, iak tylko kobierce pozaścielać. Dzień tego Zgromadzenia niezwłocznie ogłoszonym będzie.

Dnia 25. Maia oglądał Napoleon

przygotowania do obrony Paryża; „Te przygotowania (pisze Monitor) kierowane były dotychczas należycie, i spodziewać się należy, iż za 20 dni ukończone zostaną. Wówczas cała okolica między Montmatre i Vincennes zabezpieczoną będzie od zewnętrznego napadu. Kanał, w który wpada woda z rzeki Ourcq i który aż do St. Denis się ciągnie, sprawia to, iż z lewego boku natrzeć niepodobna; zamek, który z będących starych murów stawiaią na połowie drogi między rogatkami du Trone i Vincennes, przywiedzie do równowagi prawe skrzydło z punktem środkowym i lewém skrzydłem.

W całéy Francyi zawiązulą się tak, iak za czasów rewolucyi, federacye po Prowincyach, z obowiązkiem pociągnienia na obronę każdego zagrożonego w nich mieysca.

Municypalność Sztrasburska podpisała także akt federacyyny, wzywaiąc wszystkich mieszkańców miast i wsi, aby do niego przystępowali.

Jener. Hogendorp, rodem z Hollandyi, który pod Marszałkiem Davoust w Hamburgu dowodził, a potém powrócił do Hagi, gdzie od Króla Niderlandzkiego wielce był dystyngwowany, umknął z tamtąd do Francyi, stawił się przed Napoleonem, i został teraz Dowodcą w Sztrasburgu.

Napoleon mianował Majora Stoffel Pułkownikiem pułku Szwaycarskiego, złożonego z ludzi, którzy z będących dawniey w służbie Francuzkiey 4rech pułków Szwaycarskich, nie powrócili do swoiey Oyczyzny po odieździe Króla Ludwika XVIII., lecz pozostali we Francyi. Wspomniony Pułkownik wyruszył d. 3. Maia na czele batalionu swego z 500 ludzi złożonego do Vitry, gdzie pułk ten uzupełnia.

Tworzy się w Paryżu korpus cudzoziemców, złożony z ludzi i zbiegow woyskowych różnych Narodów. Zbieraią także we Francyi dywizyę lekkiey iazdy, złożoną ze zbiegów Bawarskich, którą dowodzi młody Officer Bawarski, przywiązany do Napoleona.

Napoleon wydał wyrok względem ochotnikow Królewskich, którzy pod Xięciem d'Angouléme walczyli. Maią bydź rozbroieni, rozpuszczeni, na nowo do służby woienney wezwani i do głównych zakładów odesłani.

Nic nie zdaie się bydź pewnieyszém (pisze Gazeta Wiédeńsska), iak to, że w nie iedney okolicy Francyi są znakomite zaburzenia. Naybardziey zaś zagniezdziły się w byłey Wandei (*Vendée*), gdzie się według niektórych wiadomości dotychczas ieszcze Xiążę Bourbon w pośród iawnych stronników Króla znayduie.

O tych zaburzeniach piszą iuż i Gazety Francuzkie, a nawet i sam Monitor Paryzki. Kładziemy z nich porządkiem następuiące wypisy:

Namiestnik Policyi 3ciey dywizyi, wydał w Nantes d. 15. Maia uchwałę, która tak opiewa:

„Zważywszy, iż okazuiące się w niektórych mieyscach Zachodnich Departamentów zaburzenia, szczególniey tym, którzy byli dawniey Szlachtą, przypisać należy; chcąc oraz odiąć wszelki pretext potwarzy i podadź byłey Szlachcie środki dla okazenia spokoynego ich sposobu myślenia, stanowimy: Wszyscy byli Szlachcice, osiadli w należących do 3ciey dywizyi Policyi 12tu Departamentach (*Niższéy Ligiery*, *Wandei*, *Deux-Sevres*, *Maine* i *Ligiery*, *Cher*, *Indre*, *Vienne*, *Wyższéy Vienne*, *Charente*, *Niższéy Charente* i *Creuse*), maią w przeciągu dni 10ciu udać się w główne mieysce swoiego Departementu i stawić się przed Prefektem, który tym, co przez dawnieysze postępki swoie wpadli w podeyrzenie, iedną Gminę wewnątrz na pobyt wyznaczy. Wszyscy, nieposłuszni temu rozkazowi i nie mogący się usprawiedliwić dostatecznie w tym względzie, poczytani będą za żołdaków Hrabiego Lille (Ludwika XVIII.), i postąpi się z nimi według wyroku z dnia 9. Maia 1815go."

Gazeta Francyi pod d. 25. Maia tak pisze: „Według doniesień z Niort pod d. 16. b. m. zajęli rokoszanie miasto Bressuire (w Departamencie Deux-Sevres). Na czele ich stoi nieiaki de la Roche Jaquelin, dowodzący powstaniem rojalistów w całym Departamencie. Logarde de Thouars i Beauvoilier de Boudun są pomocnikami onegoż. Cała sąsiedzka Szlachta należy do tego powstania.

Woysko, które stało w Orleanie, ruszyło do Bretanii; a w nocy z dnia 25go na 26ty Maia wysłano z Paryża do Wandei park ciężkiey artyleryi.

Niemcy.

Gazeta Bambergska donosi pod d.

2. Czerwca co następuie: „Dnia wczorayszego po południu między godziną 1wszą i 2gą, spotkało JO. Xięcia Alexandra Berthier to nieszczęście, że zleciał z wysokiego okna zamku tuteyszego i zaraz ducha wyzionął. (Niewiadome dotychczas szczegóły tego przypadku, a Merkury Frankoński to tylko donosi, że ciało tegoż Xięcia złożono ze wszelkiemi honorami d. 5. Czerwca w Kościele parafiialnym Bambergskim.)

W dzień śmierci Xięcia Berthier przechodziły przez Bamberg 4 pułki dragonów Rossyyskich, ieden pułk kozacki i iedna baterya konney artyleryi.

Dnia 22. Maia przeieżdzała przez Ratyzbonę była Królowa Westfalska do Królestwa Wirtemberskiego, która iak wiadomo, iest Córką Monarchy Kraiu tegoż.

W Manhaymie obchodzono dnia 1go Czerwca przez nabożeństwo, dzwonienie i stokrotny wystrzał z dział ukończenie woyny we Włoszech. Królewic Następca Bawarski był obecnym na tey uroczystości, która odprawiła się takoż na całey linii woyska, rozłożonego od Bazylei aż do Moguncyi. Podczas tey uroczystości ziechał był także do Manhaymu Arcy-Xiążę Karol, a po południu wyiechał do Heilbronn, gdzie N. Cesarz Austryacki był spodziewanym. Xiążę Wrede wyiechał tam takoż dniem wprzódy.

Dnia 2. Czerwca byli NN. Cesarstwo Jchmość Austryaccy, N. Cesarz Rossyyski, tudzież Arcy-Xiążęta Ferdynand, Ludwik i Antoni w Sztutgardzie, a potém w Ludwigsburgu, gdzie odwiedzili N. Króla Wirtemberskiego i Królowę iego Małżonkę, i gdzie ich z naywiększą okazałością przyięto. N. Cesarz Austryacki wyiechał ztamtąd do Heilbronn, główney kwatery, a N. Cesarzowa Austryacka, odprowadziwszy tamże Małżonka swoiego, powróciła d. 4. Czerwca znowu do Ludwigsburga, a ztamtąd wyiechała z powrotem do Wiednia na Regensburg, gdzie d. 6. Czerwca stanęła.

N. Cesarz Rossyyski wyiechał także d. 4. Czerwca ze Sztutgardu do główney kwatery w Heilbronn.

N. Król Saski wydał następuiącą odezwę do mieszkańców tey części Królestwa Saskiego, która Prusóm odstąpioną została:

„Przez traktat, zawarty d. 18., a zatwierdzony d. 21. b. m. Maia między Mną, tudzież Dworami Ces. Austryackim, Ces. Rossyyskim i Król. Pruskim, zezwoliłem na odstąpienie tey części dziedzicznych Kraiów Moich, któremi na Kongressie w Wiedniu zarządzono, a przytém to postanowiono, że reszta dziedzicznych Kraiów Moich wtenczas tylko zwróconą Mi będzie, gdy na żądane ustąpienie zezwolę."

„Podczas długiego Rządu Moiego, kierowała tylko staranność o dobro powierzonych mi Poddanych wszystkiemi kroki Moiemi. Skutek wszystkich przedsięwzięć ludzkich iest w ręku Boga. Usiłowania moie w celu uniknienia ofiar tak bolesnych, bezowocnemi zostały. Muszę się rozstać z Wami, musi bydź rozwiązanym węzeł, który przez Waszą wierną przychylność Mnie i Domowi Moiemu tak był drogim, i na którym wspierało się od wieków szczęście Domu Moiego i Przodków Waszych. W skutku przyrzeczenia, danego Mocarstwóm sprzymierzonym, uwalniam Was Wy Poddani i Żołnierze odstąpionych ode Mnie Prowincyi od obowiązków Waszych ku Mnie i Domowi Moiemu, a oraz zalecam Wam, abyście byli wiernymi i posłusznymi nowemu Panu Waszemu."

„Dzięki Moie za Waszą wierność, miłość Moia i moie gorące życzenia dla dobra Waszego, zawsze towarzyszyć Wam będą."

W Laxenburgu d. 22. Maia 1815.

Fryderyk August.

Oto iest wyż pomieniony traktat pokoiu między N. Królem Saskim i N. Królem Pruskim, iak go Gazeta Lipska pod d. 31. Maia z rozkazu Królewsko-Saskiey Kommissyi, mianowaney do odebrania Administracyi pozostaiących się N. Królowi Saskiemu Prowincyi, ogłosiła:

W Jmię Swiętey i Nierozdzielney Tróycy.

N. Król Saski z iedney, a N. Król Pruski z drugiey strony, pragnąc ponowić związki przyiaźni i dobrego porozumienia, które między ich obustronnemi Kraiami tak szczęśliwie istniały, a oraz staraiąc się usilnie przyłożyć do przywrócenia porządku i spokoyności w Europie przez dopełnienie koekwacyi Kraiów, obwarowaney przez Kongres Wiedeński, mianowali Pełnomocników dla ułożenia, zawarcia i podpisania traktatu pokoiu: a to:

N. Król Saski Hrabiego Fryderyka Albrechta Shulenburga, swoiego Szambe-

ţaca, Kawalera orderu S. Jana Jerozolimskiego, i Jana Augusta Bogobois Globiga, swoiego Szambelana, Radcę nadwornego i sprawiedliwości, tudzież taynego Referendarza;

Zaś N. Król Pruski Xięcia Hardenberga, swoiego Kanclerza Stanu (*tu wyliczone ordery iego, których ma* 13) i Barona Karola Wilhelma Humboldta, swoiego Ministra Stanu, Szambelana, nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra przy J. C. K. Apostolskiey Mości (*tu wyliczone ordery iego, których ma* 3);

Którzy po wymianie swoich, w dobrym i należytym ksztalcie znalezionych pełnomocnictw, zgodzili się na następuiące artykuły:

Art. 1.) Między N. Królem Saskim z iedney, a N. Królem Pruskim z drugiey strony, ich Następcami i Dziedzicami, ich obustronnemi Kraiami i Poddanymi, ma bydź od dnia dzisieyszego na zawsze pokóy i przyiaźń.

Art. 2.) N. Król Saski zrzeka się na wieczne czasy za siebie i wszystkich Potomków i Następców swoich na rzecz N. Króla Pruskiego wszelkich praw i roszczeń do poniżey wyszczególnionych Prowincyi, Dystryktów i krain Królestwa Saskiego, a N. Król Pruski posiadać będzie te Kraie ze wszelkiem prawem zwierzchnictwa i własności, i wcieli ie do Monarchii swoiey. Odstąpione tym sposobem Dystrykta i krainy oddzielone będą od reszty Królestwa Szskiego liniią, która między Kraiami Saskiemi i Pruskiemi tworzyć ma odtąd granicę tak, że wszystko, co nie iest obięte odgraniczeniem liniią tą oznaczoném, do N. Króla Saskiego powraca, za co J. K. Saska Mość zrzeka się wszystkich Dystryktów i krain, które położone są za to liniią, i przed woyną do niego należały.

Liniia ta zaczyna się od granicy Czeskiey pod Wiese w okolicy Seidenberg, ciągnąc się tamtędy koło koryta i potoku Wittich aż w to mieysce, gdzie tenże w rzekę Neisse wpada. Od Neisse obraca się do Cyrkułu Eigen, przechodząc między Tanchritz odpadaiącem do Prus, i Bertschoff pozostaiącém przy Saxonii; ztamtąd ciągnie się północną granicą Cyrkułu Eigen aż do kąta między Paulsdorf i Ober Sohland; ztąd idzie daley aż do granicy dzielącey Cyrkuł Görlitz od Cyrkułu Bautzen, a to tak, iż Ober- Mittel- i Unter Sohland, Olisch i Nadewitz przy Saxonii zostaią. Wielki gościniec pocztowy między Görlitz i Bautzen aż do granicy rzeczonych dwóch Cyrkułów, staie się Pruskim. Potém idzie liniia granicami Cyrkułu aż do Dubranke, a ztąd ciągnie się przez wzgórza po prawey wody Löbauskiey tak dalece, iż ten potok z obydwoma brzegami swoiemi i leżącemi nad nim mieyscami aż do Neudorf, wraz ztą wsią przy Saxonii zostaie się.

Liniia ta obraca się potém przez Spreię i Schwarzwasser; Liska, Kermsdorf, Ketten i Solchdorf staią się Pruskiemi.

Od czarney Elstery aż do Solchdorf ciągnie się prosta liniia aż do granicy państwa Königsbruk pod Gross-Gräbchen. Państwo to pozostaie Saxonii, a liniia idzie północną granicą onegoż aż do granicy Amtu Grossenhayn w okolicy pod Ortrandem. Ortrand i gościniec od tego mieysca idący na Märzdorf, Stolzenhayn i Gröbeln do Mühlhausen, ze wszystkiemi mieyscami, któremi się gościniec ów ciągnie, przypada Prusóm tak, iż żadna część onegoż poza terrytorium Pruskiem nie zostanie się. Począwszy od Gröbeln pociągnie się granica aż do Elby pod Fichtenbergiem i póydzie granicą Amtu Mühlberg; Fichtenberg zostanie Pruskim.

Od Elby aż do granicy Sztyftu Merseburg oznaczoną będzie liniia w ten sposób, iż Amty Torgau, Eilenburg i Delitsch Pruskiemi, zaś Amty Oschatz, Wurzen i Lipsk Saskiemi zostaną. Liniia póydzie granicami tych Amtów, odcinaiąc iednakże niektóre całe posiadłości i pół posiadłości. Gościniec z Mühlberga do Eilenburga zostanie cały na Pruskiey ziemi.

Od Podelwitz, które do Amtu Lipskiego należy i Saxonii pozostaie, aż do Eytra, które się przy niey także zostaie, przecina liniia Sztyft Merseburg tak dalece, iż Breitenfeld, Hänichen, Klein i Gross Dolzig, Mark-Raastädt i Kraut Nauendorf przy Saxonii zostaią, zaś Modelwitz, Skeuditz, Klein Liebenau, Alt Ranstädt, Schköhlen i Zietschen Prusóm przypadaią.

Z tamtąd przecina liniia Amt Pegau między potokiem Flossgraben i białą Elsterą. Pierwszy od tego mieysca, w którém się poniżey miasta Crassen, należącego do Amtu Haynsburg, od białey Elstery oddziela, aż do owego mieysca, gdzie poniżey miasta Merseburg łączy się z rzeką

Saalą, z całym swoim biegiem pomiędzy temi obiema miastami i z obudwoma brzegami swoiemi do Prus należeć będzie.

Z tamtąd, gdzie granica przytyka do granicy Sztyftu Zeitz, póydzie za nią aż do granicy Altenburgskiey pod Lukau.

Granice Cyrkułu Naysztadzkiego, który całkiem do Prus odpada, pozostaną niezmienne.

Posiadłości Voigtlandzkie w Kraiach Reusskich, to iest Gefäll, Blintendorf, Sparenberg i Blankenburg, należą do Prus.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Prusy.

Gazety Berlińskie zawieraią następuiący artykuł z Berlina pod d. 3. Czerwca:

Dnia 3. b. m. o 6tey rano wyruszyły ztąd do Potsdamu cała gwardya Królewska, tudzież pułki grenadyerskie Cesarzów Franciszka i Alexandra. Na rynku Lipskim miał do nich wzruszaiącą mowę Kaznodzieia P. Weber w obecności familii Królewskiey. — Dnia 4. rano oglądał Król to woysko przed iego wyruszeniem z Potsdamu. — Dnia tegoż ziechali tu z Petersburga WW. Xiążęta Rossyyscy Michał i Mikołay. Wysiedzli oni do mieszkania Ministra Rossyyskiego Pana Alopeus. — Dnia 3. dał Król dla tychże WW. Xiążąt wielki obiad w Charlotenburgu. — Po południu przybyli tu ze Strelitz a Xięstwo Jchmość Kumberland, i wysiedli w zamku Królewskim, gdzie tegoż wieczora była u Króla herbata i wieczerza.

Wyiechali ztąd do woyska Xiążę Ferdynand Radziwiłł, Jenerał Pruski Wrangel, i Jenerał Rossyyski Benkendorf.

Też Gazety pod d. 8. i 10. Czerwca, zawieraią ieszcze z Berlina co następuie:

Dnia 6go był N. Król z Familiią swoią, WW. Xiążętami Rossyyskimi Mikołaiem i Michałem, tudzież z Xięciem i Xiężną Kumberland na operze, gdzie go wśród odgłosu trąb i kotłów z naywiększemi okrzykami radości przyięto.

Dnia 7go o godzinie 7mey zrana, wyiechali z tąd WW. Xiążęta Rossyyscy Mikołay i Michał do woyska. Tamże wyiechał także d. 8. po południu Pruski Królewic Następca tronu.

Według doniesień z Poznania, woysko Pruskie, przeznaczone do zaięcia w posiadłość tego nowego Xięstwa, weszło tamże d. 28go Maia. Dniem wprzódy iuż udała się Deputacya miasta Poznania do Bitynia, gdzie była główna kwatera dowodzącego Jenerała Porucznika Thümen. Deputacya owa składała się z Deputowanych Magistratu i Duchowieństwa mieyskiego. Predykant reformowany, Radca Konsystorza Borneman, pozdrowił iako mowca dowodzącego Jenerała stosowną przemową, i polecił miasto łaskawości J. K. Mości. Dnia 28. Maia około południa stanęło woysko pod miastem, gdzie ie przyiął dotychczasowy Ces. Rossyyski Dowodca miasta, Pułkownik Nikolief i P. Timiriazeff, Kapitan w gwardyi Ces. Rossyyskiey, Adjutant jeneralny Jego Cesarzowicowskiey Mości W. Xięcia Konstantego, który właśnie co nadiechał gońcem z Warszawy dla uwiadomienia Władz Rossyyskich o zaięciu w posiadłość W. Xięstwa Poznańskiego. Przy wchodzie na przedmieście, powitały wszystkie Władze mieyskie dowodzącego Jenerała. Zastępca Prezydenta miasta, P. Batkowski, wystąpił na przód i miał do Jenerała dowodzącego następuiącą krótką przemowę w ięzyku Polskim:

„Z temi samemi uczuciami, które Deputacya miasta Poznania wynurzyła iuż JW. Panu, przyymuiemy i pozdrawiamy Cię. Niech żyie N. Król Pruski, Wielki Xiążę Poznański! Niech żyie waleczne woysko Pruskie! Wiwat!“

Potém Fizyk cyrkułowy, Doktor Freter, pozdrowił dowodzącego Jenerała w ięzyku Niemieckim, i wyraził między innemi: „że Jego Excellencya iest tym zasłużonym Mężem, który przez zdobycie twierdzy Spandau powrócił klucze stołecznym miastóm Pruskim, i że przez to stało się wiele dla przyszłych tryumfów *Zwycięzców* pod Lipskiem i Paryżem, i dla przyszłego uszczęśliwienia Swiata.“ — Bohatér uczuł to, co z serca pochodziło, i odpowiedział z rozczuleniem: „Dziękuię Wam moi Panowie, i śpieszyć się będę donieść Królowi o uczuciach wierności, z iakiemi nas Poddani iego uprzedzaią.“ Na to wykrzyknął P. Doktor Freter z zapałem: „Niech żyie!“ co wszyscy przytomni z radośném zachwyceniem powtórzyli, i woysko wśród ponowionych okrzyków: „Niech żyie Król!“ raduiąc się wyprowadzili. Kobiety i Panny rzucały kwiaty po drodze woiowników. Orszak szedł przez gęste rzędy ludu na rynek, gdzie

Jenerał dowodzący woysku przeciągnąć kazał; potém zsiadł z konia i udał się do wyznaczonego dlań pomieszkania. Tam powitał go znowu Magistrat ze wszystkiemi Władzami mieyskiemi. Toż samo uczyniły inne Władze. Podczas obiadu, który danym był przez Magistrat w domu dowodzącego Jenerała, i na którym znaydowały się Władze, spełnił Zastępca Prezydenta miasta, P. Batkowski, wśród przegrywania wesołey muzyki zdrowia Króla i W. Xięcia, Cesarza Rossyyskiego, wszystkich sprzymierzonych Monarchów, Jenerała dowodzącego i walecznych woiowników, na co Jenerał dowodzący odpowiedział mową, która powszechny oklask zyskała, tudzież toastem za pomyślność mieszkańców W. Xięstwa Poznańskiego.

Wieczorem był Jenerał dowodzący w teatrze, gdzie nayhucznieyszym oklaskiem od przytomnych powitanym został. Pomiędzy aktami zabrzmiała wielkomyślna pieśń Królewska: Sława Ci w wieńcu zwycięzkim (*Heil Dir im Siegeskranz*). Miasto było oświecone.

Dnia 29. Maia złożyły dowodzącemu Jenerałowi uszanowanie wszystkie Władze departamentowe, maiąc na czele swoim Pana Prefekta Departamentu Hrabiego Ponińskiego, i Pana Prezesa Trybunału Gorzeńskiego. Po przemowie w ięzyku Niemieckim, stosowney do ważności przedmiotu, przedstawił P. Prefekt dowodzącemu Jenerałowi Obecnych, który ich uprzeymie przyiął, a między innemi to im oświadczył:

„Wszystkie odmiany, które teraz w Europie zachodzą, nie dzieią się z woli iednego z osobna Monarchy, lecz są dziełem „wszystkich Władców, na Kongres w Wiedniu zebranych; nie może więc żaden z „nich niczego w tém odmienić, co cały Kongres iednogłośnie uchwalił. Jest to bardzo „ważne i pocieszaiące zdarzenie, gdyż nie „mamy się iuż spodziewać ustawicznych „zmian w Europie, lecz możemy bydź „pewnymi stałego stosunku rzeczy między „teraźnieyszymi Monarchami, ich dziećmi i „wnukami aż w setne lata. Będzie to więc „miec naypocieszniéyszy wpływ na pomyślność i dobre mienie wszystkich, gdyż „każdy spodziewa się z pewnością używać „spokoynie plonów pracy swoiey. W tym „względzie są szczególniey wesołemi widoki „dla mieszkańców W. Xięstwa Poznańskiego, ponieważ N. Król i W. Xiążę postanowił podnieść znowu z oycowską dobrocią upadłą pomyślność, a szczęście i ukontentowanie wszystkich mieszkańców, za „naypięknieyszą nagrodę dobroczynnych zamiarów swoich poczytywać. Wszystkie „Władze powinny trudnić się iak wprzódy „sprawami swoiemi aż do przyiazdu taynego „Radcy Zerboni di Sposetti, którego „J. K. Mość zwierzchnim Prezesem W. Xięstwa Poznańskiego mianował.“ (Prezes ten stanął iuż d. 12. Czerwca w Poznaniu.)

Xięstwo Warszawskie.

Gazeta Poznańska pod d. 5. Czerwca, zawiera w ięzykach Francuzkim i Niemieckim następuiący Akt, którym N. Król Saski zrzekł się posiadania Xięstwa Warszawskiego.

My Fryderyk August, z Bożey Łaski Król Saski &c. &c. — W skutku podziału Krai w, postanowionego przez wielkie Mocarstwa na Kongressie w Wiedniu, zrzekliśmy się przez traktat z dnia 18go bieżącego miesiąca posiadania Xięstwa Warszawskiego, a uwolnienie Poddanych od przysięgi, iest naturalnym skutkiem zrzeczenia się tego. — Osądziliśmy, że musimy uledz okolicznościom i przynieść powszechnemu dobru te ofiary, których ono od Nas wymaga. — Uwalniamy przeto ninieyszém Naszych Urzędników i Naszych Poddanych Xięstwa Warszawskiego od przysięgi, którą Nam złożyli. Czuiemy żywą boleść rozstaiąc się z Poddanymi, którzy Nam tak tkliwe dowody wierności i przychylności swoiey składali. Pamięc ich, wiecznie w Sercu Naszém wyrytą pozostanie. Ich pomyślność, która była nieustannie celem Naszych usiłowań i oycowskiey troskliwości Naszey, nie przestanie bydź nigdy przedmiotem naygorętszych życzeń Naszych, które przed Boską Opatrznością wynurzamy. Obowiązuiemy ich, aby temu Rządowi, któremu szczęście ich na przyszłość poruczone będzie, okazywali też same posłuszeństwo i wierność, iakie Nam okazali.

Dan w Laxenburgu d. 22. Maia 1815.

Fryderyk August.

Gazety Warszawskie pod d. 10go Czerwca, nie zawieraią żadnych nowin kraiowych.

Pod d. 13. Czerwca zaś, umieściły też Gazety wezwanie Towarzystwa Królewskie

go Przyiaciół Nauk względem składek na pomnik, wystawić się maiący Kopernikowi. Wezwanie to tak opiewa:

Od chwili, w którey Polacy istność swoię odzyskiwać zaczęli, wraz uwaga ich zwrócona była do tego wszystkiego, co tylko pamięć dzieiów oyczystych, utraconą narodowość, zaniedbaną u postronnych sławę naszą zachować i uwiecznić mogło.

Okazanie publiczney wdzięczności Współziomkóm, którzy orężem, radą, lub naukami imie Polski wsławili, uważało pokolenie dzisieysze iak dług święty, dług zaniedbany sobie. Już dzieie Królów i Bohatyrów naszych rozebrane są przez rozmaite pióra Członków Tow. Król.; nie przepomnieni w nich ziomkowie nasi, sławni nauką i wiadomościami. W. Sniadecki Rektor Akademii Wileńskiey, w równie uczoney iak wymowney pochwale swoiey Mikołaia Kopernika, oddał hołd winny pamięci tego wielkiego Męża. Nikt nie był bardziey godnym sławić Kopernika, iak Pisarz, który naukę i talenta iego odziedziczać zdaie się. Nie przestaiąc na tém świetném uczczeniu, chciał Rząd, Towarzystwo Królewskie i wszyscy gorliwi Polacy wystawić okazałą i wiekuistą pamiątkę temu Mężowi, który naywiększym, naywspanialszym wynalazkiem uszlachetnił umysł ludzki, który tak daleko rozciągnął sławę imienia swoiego, iak daleko rozciągaią się promienie tego słońca, któremu ón, iak drugi Jozue, stanąć rozkazał.

Jakiemi krokami postępował gorliwy zamysł w uczczeniu Kopernika, w iakim stopniu znayduie się dzisiay dzieło to, Publiczności Polskiey doniesiemy pokrótce.

W roku 1809, w czasie schronienia się Rządu naszego do Torunia przed obcym naiazdem, pierwszy kamień na pomnik ten założony był przez osoby Rząd Xięstwa Warszawskiego składaiące. Wezwani zostali Obywatele po Departamentach przez swoich Prefektów do czynienia na przedmiot ten składek, lecz dla ciągłych woien i zaburzeń, dla powszechnego w Kraiu ubóstwa, składka ta pokazała się nadzwyczay szczupłą. (Tu wyszczególnione są składki Departamentów Warszawskiego, Poznańskiego, Płockiego, Radomskiego, Krakowskiego i Kaliskiego, które ogółem 1859 ZP. 23 gr. wynoszą.)

W roku dopiero teraźnieyszym w miesiącu Marcu, na obiedzie literackim danym z powodu ukończenia Słownika ięzyka Polskiego przez Kolegę Lindego, przyniosła taż składka ZP. 9612. Otworzona prenumerata w Warszawie i po Departamentach ciągnie się i dzisiay; lecz przychod dotąd daleki iest od summy, która na wyniesienie godney tak wielkiemu Mężowi pamiątki iest nieodbicie potrzebną.

Podług uchwały Towarzystwa, ma bydź wystawiony w Warszawie w środku placu koszar Kazimierzowskich, mieyscu poświęconém dzisiay wszystkim składom naukowym, obelisk, na wzór stoiącego w Rzymie przed Kościołem S. Piotra, lub też na wzór wystawionego przez Cesarza Augusta na placu Marsowym, dziś Porta del Popolo, z tymże iak i ón zamiarem. Uczyniony przez Budowniczego Kolegę Aignera abrys, iuż przez Towarzystwo Król. zatwierdzony został. Przy tym obelisku umieszczony będzie i osadzony marmurem białym południk, i otoczony gankiem żelaznym. Pomnik ten z marmuru kraiowego lub granitu, wynosić będzie stóp 830. (Tu wyszczególnione są wydatki, które ogołem 38000 ZP. wynosić będą.)

Taki iest naylżey obrachowany wydatek; powiększy ón się nierównie, ieżeli nie z marmuru Chęcińskiego, iak była myśl pierwsza, ale coby nierównie było i trwaley i wspanialey, obelisk ten z granitu aż z Ukrainy stawionymby bydź miał.

Jakkolwiek bądź, ufać należy tey doznaney gorliwości Polakow o to wszystko, co sławę Narodu ich obchodzi, że chętnie i skwapliwie tę (gdy rozdzieloną na wiele części) nie tak znaczną summę złożyć zechcą. Wiele przyczyn powinny stawać się dla nas silną do tego podnietą:

1.) Uwiecznienie na ziemi naszey pamięci i chwały Współobywatela Polaka, którego zażarta zawiść naprożno usiłuie nam wydrzeć.

2.) Przyozdobienie stolicy Królestwa pomnikiem naywspanialszego rodzaiu.

3.) Cześć, którą wykonanie dzieła tego przyniesie pokoleniu naszemu, nietylko od postronnych, lecz w potomności. Wytrwa to dzieło, iak iemu podobne, wieków tysiące, prawnuki nasze patrząc na głaz ten wzbiiaiący się w lazury niebios: „Ci to rzekną, wznieśli go, co orężem, wytrwałoscią, licznemi ofiarami dobiwszy się utraconey iuż istności, wśród cierpień i zniszczenia, nie zapomnieli o sławie Narodu.“

Do PP. Prenumeratorów Polskiéy Gazety Lwowskiéy.

Z powodu znacznego podnoszenia się ceny wszystkich rzeczy i pomnożonych wydatków Redakcyi, łożonych w tym iedynym zamiarze, by Polska Gazeta Lwowska więcéy ieszcze interessować mogła, musiała cena prenumeraty od dnia 1go Lipca do ostatniego Grudnia r. b., na Ośmnaście Złotych Reńskich w Walucie Wiédeńskiéy bydź podwyższoną.

PP. Prenumeratorowie mieszkaiący we Lwowie zechcą ią zapisać w tuteyszéy Expedycyi gazetowey C. K. zwierzchniego pocztowego Urzędu, zaś ci, którzy na prowincyi mieszkaią, nie gdzie indziéy, iak tylko na swoich Stacyach pocztowych.

Względem należytéy expedycyi téy Gazety, wydała C. K. Administracya Poczty poniższy Okolnik (A.) do wszystkich C. K. Stacyi pocztowych. Każda Stacya otrzymywać będzie zawsze regularnie tyle exemplarzów, ile zapisze; a zatém każdy z PP. Prenumeratorów nie powinien doznawać w odbieraniu Gazety ani zawodu, ani opóźnienia; albowiem, gdy kopertowanie Gazet ustaie, nie może iuż służyć żadna wymowka ze strony Officyalisty pocztowego, że dla tego lub owego z Prenumeratorów Gazeta nie nadeszła.

Nad zamówioną liczbę, kilka tylko exemplarzy drukowanych będzie. Ci więc, którzy się tak późno zaprenumeruią, że pieniądze ich dopiéro po 1wszym Lipca do Lwowa nadeydą, samym sobie przypisać będą musieli, ieżeli po rozebraniu nakładu, Numera Gazety od tego dnia odbierać zaczną, którego tuteysza główna Poczta kwotę ich prenumeracyyną otrzyma..

We Lwowie dnia 9go Czerwca 1815.

Redakcya Polskiéy Gazety Lwowskiéy.

(A.) Do wszystkich C. K. Stacyi pocztowych w Galicyi i Bukowinie.

Końcem zaprowadzenia lepszego porządku w expedycyi Lwowskiéy Gazety Polskiey i zapobieżenia wszelkim nieładom, zrobiła podpisana C. K. Administracya Poczty to urządzenie, aby taż Gazeta, począwszy od dnia 1go Lipca r. b. iuż nie pod adressem PP. Prenumeratorów, lecz iedynie do Stacyi pocztowych rozsełaną była.

Ci tylko PP. Prenumeratorowie, którzy życzą sobie mieć Gazetę pod pieczęcią, będą odbiérać ią w kopertach osobno zapieczętowanych, za co iednak nad cenę prenumeraty, półrocznie 2 Złotych Reńskich więcey zapłacą.

Każda Stacya pocztowa otrzymywać będzie regularnie zapisaną przez nią liczbę exemplarzy, i równie ią tak PP. Prenumeratorom rozdawać powinna.

Za pół roku od 1go Lipca do końca Grudnia r. b., kosztuie ieden exemplarz tey Gazety Ośmnaście Złotych Reńskich w Walucie Wiédeńskiéy.

Podpisana C. K. Administracya Poczty pragnie, aby C K. Stacye pocztowe starały się odesłać pieniądze za prenumeratę ieszcze przed upłynieniem tego miesiąca; albowiem, gdy nad zapisaną liczbę kilka tylko drukuie się exemplarzy, przeto po rozebraniu nakładu poźnieysi PP. Prenumeratorowie od tego tylko dnia Gazetę otrzymać będą mogli, którego pieniądze za prenumeratę nadeydą.

We Lwowie dnia 7go Czerwca 1815.

C. K. Administracya Poczty.

Habel.